

Janusz Mariański\*

Poland

## Wychowanie moralne w rodzinie w narracji socjopedagogicznej

### Streszczenie

W rodzinie są realizowane najsilniej cele wychowania religijnego i moralnego, jest ona najważniejszym miejscem formacji religijno-moralnej. W niniejszych analizach socjopedagogicznych wskażemy na niektóre szanse i trudności w wychowaniu moralnym, zarówno w perspektywie socjologicznej, jak i w świetle refleksji pedagogicznej. Rozważania te są ważne ze względu na dokonującą się dekonstrukcję wielu dotychczas obowiązujących w społeczeństwach wartości i norm oraz osłabienia procesów wychowania moralnego w rodzinie. Wychowanie moralne – rozważane z socjologicznego punktu widzenia – doprowadza do takiego punktu rozwoju osobowościowego, w którym jednostka rozstrzyga o wartości moralnej swoich działań, o tym, co słuszne lub niesłuszne, uczciwe lub nieuczciwe, opierając się na powszechnie uznawanych w danej kulturze zasadach, celach i ideałach moralnych.

**Słowa kluczowe:** rodzina, wartości i normy moralne, wychowanie moralne, narracja socjopedagogiczna

### Summary

#### Moral Education in the Family Within the Sociopedagogical Narrative

It is in the family that the goals of religious and moral upbringing are realized most strongly, and the family is the most important place for religious and moral formation. In the present sociopedagogical analysis, we will highlight some possibilities and difficulties in moral upbringing, both from a sociological perspective and in the light of pedagogical reflection. Such discussions are important in view of the ongoing deconstruction of many of the values and norms hitherto prevailing in societies and the weakening of moral education processes in the family. Moral upbringing – considered from a sociological point

of view – leads to such a stage of personality development, where the individual decides on the moral value of his or her actions, on what is right or wrong, honest or dishonest, based on the moral principles, goals and ideals commonly recognized in a given culture.

**Keywords:** family, moral values and norms, moral education, sociopedagogical narrative

Rodzina jest nazywana grupą pierwotną i podstawową – pierwotną w rozwoju wszelkich form życia społecznego i biografii jednostki; podstawową, gdyż stanowiła i stanowi elementarną jednostkę organizacyjną każdego historycznego społeczeństwa. Odgrywa ona pierwszorzędą rolę w zakresie socjalizacji i wychowania, w zaspokajaniu podstawowych potrzeb człowieka: miłości i uznania, poczucia stabilizacji i równowagi psychicznej. W procesie socjalizacji rodzice wprowadzają dziecko najpierw we wspólnotę rodzinną, a następnie w całościowe społeczeństwo. Rodzina jest również miejscem kształtowania postaw człowieka, które pozwalają mu wejść i twórczo uczestniczyć w życiu społeczeństwa; pośredniczy w relacjach między jednostką a społeczeństwem w zakresie przekazywania i urzeczywistniania wartości intelektualnych, estetycznych, społecznych, kulturalnych, moralnych i religijnych.

Rodzina znajduje się w centrum uwagi wielu socjologów. Jedni z nich koncentrują się na pozytywnych funkcjach rodziny i mówią o zmianach modelu rodziny i spełnianych przez nią funkcjach, inni badają

\* Janusz Mariański, prof. dr hab., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-0620-8000>, e-mail: [januszm@kul.pl](mailto:januszm@kul.pl).

nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu, wskazują na liczne przejawy dogłębnego kryzysu, czy nawet „zapadnięcia”, na zagrożenie trwałości małżeństwa i osłabienie więzi społecznych w rodzinie. Z jednej strony wskazuje się na upadek tradycyjnych struktur rodziny i trwałą jej kryzys, z drugiej podkreśla się względnie dobrą kondycję współczesnej rodziny („przyszłość należy do rodziny”). Zmiany społeczno-kulturowe, które stworzyły nowe formy małżeństwa i rodziny, są według jednych oznaką upadku rodziny, według innych są tylko przejawem zróżnicowania i pluralizacji. Przemiany życia małżeńsko-rodzinnego przebiegają w określonych kontekstach społeczno-kulturowych (Kwak, 2019, s. 139–140).

Rodzina jest grupą pierwotną, która daje jednostce możliwość trwania, ekspresji i rozwoju, poczucie bezpieczeństwa płynące z zaspokojenia podstawowych potrzeb i dążeń człowieka. Jako „przestrzeń” intymności jest ona najważniejszym gwarantem psychicznej stabilizacji, kształtowania tożsamości osobowej i społecznej oraz sensu życia. W niej realizuje się proces komunikowania między jednostkami. Z jej perspektywy są postrzegane inne wartości i cele życiowe, w niej realizuje się w sposób pełny i osobowy, w pewnym sensie nieograniczony, proces komunikowania między jednostkami (Mariański, 2007, s. 714–718). Rodzina umożliwia realizację innych wartości, przekazując je z pokolenia na pokolenie. Może być traktowana jako swoisty rodzaj poszerzonej osobowości człowieka. Zapewnia ona przekaz wartości, norm i wzorów zachowań, a także uczy przystosowania się do współżycia z innymi. To właśnie w rodzinie – jak podkreśla Jan Szczepański – dokonuje się wszystko, tu uczymy się, że coś jest dobre, a coś jest złe, co jest porządne, a co nieporządne, co się robi, a czego się nie robi (Szczepański 1984, s. 88; Kaźmierska, 2018, s. 48).

Wychowanie religijne i moralne w rodzinie opiera się na dwóch fundamentalnych podstawach: po pierwsze – człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości oraz po drugie – każdy urzeczywistnia siebie poprzez bezinteresowny dar z siebie samego. Jest ono procesem, w którym wzajemna komunika osób dochodzi do głosu w szczególny sposób. Wychowawca jest osobą, która „rodzi” w znaczeniu duchowym: „jest więc przede wszystkim obdarzaniem człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym. Rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo

narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które z sobą przynosi na świat. Nie przestaje to być aktualne również w przypadku ludzi ułomnych i niedorozwiniętych fizycznie lub psychicznie. Pod tą postacią również objawia się człowieczeństwo, które może być wychowawcze i to w sposób szczególny. [...] Chodzi o to, aby podjąć całe to potencjalne bogactwo, jakim jest każdy człowiek rozwijający się pośród rodziny; chodzi o to, aby nie pozwolić mu zginąć albo ulec degeneracji, natomiast zaktualizować je w coraz dojrzalsze człowieczeństwo” – List do rodzin Jana Pawła II z okazji Roku Rodziny (1994, s. 22).

We współczesnych społeczeństwach brak jest jednej ogólnie uznanej hierarchii wartości, przekładającej się na spójne modele postępowania obowiązujące we wszystkich sferach życia. Wzrasta natomiast pluralizm wartości i norm. Pluralizm ten polega nie tylko na tym, że różne jednostki i grupy społeczne reprezentują różniące się od siebie normy i wzory zachowań, ale i w tym, że te same jednostki i grupy społeczne uznają różne normy i wzory zachowań w zależności od sytuacji. Wartości i normy, które sprawdzają się w jednym kontekście społecznym, mogą okazać się poniekąd bezużyteczne w innych sytuacjach. Pluralizm wartości i norm łatwo przekształca się w permissywizm, a nawet relatywizm (Zduniak, 2010, s. 121–122).

W warunkach szybkich zmian społecznych pojawia się zasadnicze pytanie, czy mamy jeszcze do czynienia z kontynuacją czy też może z przełomem w przekazie wartości prorodzinnych. Współczesne przemiany społeczne stwarzają i pociągają za sobą zakłócenia w funkcjonowaniu rodziny, niekiedy nawet zagrożenia dla podstaw jej egzystencji. Powszechnie mówi się o kryzysie rodziny, o metamorfozach, o przewadze tendencji dezintegracyjnych nad integracyjnymi. W warunkach rozwoju alternatywnych form życia małżeńskiego w społeczeństwach pluralistycznych rodzina staje się jedną z wielu opcji. Zmiany dokonują się w strukturze i funkcjach rodziny. Małżeństwo i rodzina nie są traktowane wyłącznie w kategoriach obowiązku i zadania, lecz także – a może przede wszystkim – jako czynnik własnego rozwoju warunkującego poczucie bezpieczeństwa i szczęścia (Marczewski, 2015, s. 323–366).

Cechą charakterystyczną społeczeństw pluralistycznych o znamionach ponowoczesności jest nieustan-

na zmianę. Nie ma nic tak „stałego” jak zmienność, a w warunkach ciągłego postępu wszystko staje się poniekąd możliwe, chociaż z różnym prawdopodobieństwem. W społeczeństwach ponowoczesnych tradycyjne modele moralności tracą na znaczeniu. Wszystko, co jest technicznie możliwe, jest etycznie dopuszczalne (na przykład zapłodnienie pozaustrojowe *in vitro*). Można więc mówić raczej o kryzysie niż o transformacji wartości prorodzinnych w ponowoczesnych społeczeństwach.

Socjologowie rozpatrujący problemy przekazu religii i moralności we współczesnych społeczeństwach podkreślają, że jeżeli jakieś pokolenie nie jest w stanie skutecznie przekazać wartości i norm pokoleniu następnemu, to jest tylko kwestią czasu, kiedy te wartości i normy tracą na znaczeniu, a nawet znikną. W badaniach socjologicznych i w sondażach opinii publicznej ukazuje się, jak pewne wartości uprzednio akceptowane przez większość społeczeństwa są przyjmowane przez pokolenie starsze, natomiast przez pokolenie młodsze zaś częściowo kwestionowane, modyfikowane, a nawet odrzucane. Tworzy się swoista pokoleniowa kultura wartości lub dyskontynuacja wspólnych wartości. Rodzina nie tylko przekazuje wartości i normy religijne i moralne, ale i sama podlega różnorodnym wpływom zewnętrznym, uwarunkowaniom politycznym, społecznym i kulturowym (Boguszewski, 2018, s. 8–10).

W rodzinie są realizowane najsilniej cele wychowania religijnego i moralnego, jest ona najważniejszym miejscem formacji religijno-moralnej. W niniejszych analizach socjopedagogicznych wskażemy na niektóre szanse i trudności w wychowaniu moralnym, zarówno w perspektywie socjologicznej, jak i w świetle refleksji pedagogicznej. Rozważania te są ważne ze względu na dokonującą się dekonstrukcję wielu dotychczas obowiązujących w społeczeństwach wartości i norm oraz osłabienia procesów wychowania moralnego w rodzinie.

## 1. Wychowanie moralne w rodzinie w narracji socjologicznej

Wychowanie moralne jest rekonstrukcją uniwersalnie ludzkich dyspozycji do empatii (troska o dobro innych) i sprawiedliwości (dążenie do równości i wzajemności). Celem tego rozwoju jest pełna świadomość i przyswojenie sobie tych uniwersalnych zasad

jako podstaw działania jednostki, w miarę jej rozwoju emocjonalnego, umysłowego i społecznego. Wychowanie moralne prowadzi do ukształtowania się sumienia opartego na prawidłowych wartościowaniach („być człowiekiem”) i przygotowuje do samodzielnej roli w służbie społeczeństwa. Podstawową instytucją wychowania młodego pokolenia jest rodzina. Zapewnia ona przekaz wartości, norm i wzorów zachowań, a także uczy przystosowania się do współżycia z innymi. Rozdźwięk pomiędzy wartościami rodzinnymi i społecznymi prowadzi niekiedy do różnych form nieprzystosowania społecznego (Kohlberg i Turiel, 1978, s. 38).

W integralnie rozumianym wychowaniu moralnym mieści się także wychowanie religijne. „Wychowanie człowieka pojęte szeroko oznacza bowiem całokształt zabiegów mających na celu uformowanie człowieka pod względem fizycznym, umysłowym, moralnym oraz religijnym. Jest to całokształt procesów oddziaływań zachodzących w toku wzajemnych relacji między ludźmi, zmierzających do rozwoju ich człowieczeństwa i przygotowania do życia w wymiarze osobistym i społecznym. Jest to więc proces rozwoju ku dojrzałej osobowości, do umiejętności życia w wolności, podejmowania odpowiedzialności, gotowości do dialogu i poszanowania wartości, uczestnictwa w kulturze i jej tworzeniu. W pojęciu wychowania mieści się także samowychowanie, czyli świadome wpływanie na własny rozwój osobowy. Wychowanie zmierza jednocześnie do ukształtowania w człowieku zachowań rozumnych, godnych, umiejętności dokonywania wyborów światopoglądowych, postaw moralnych i społecznych. W tak ujętym wychowaniu i samowychowaniu religia może odegrać ważną rolę” (Bagrowicz, 2004, s. 316; Nowak, 2004, s. 431–434).

W wychowaniu jako procesie personalizacji przyjmuje się za punkt wyjścia człowieka jako podmiot. Ma on wprowadzać jednostkę w kulturę moralną, wraz z jej wartościami i rodzinnymi tradycjami. Oznacza jednak w istocie towarzyszenie osobie w jej rozwoju, w zdobywaniu samoświadomości, wolności, autonomii i odpowiedzialności (Chałas, 2016, s. 1417–1420). Znaczący to również pomaganie jednostce w kierowaniu jej własnym wzrostem i przyczynianie się do rozwoju całego społeczeństwa. Kościół katolicki jednoznacznie określa hierarchię wychowawców, uznając pierwszoplanową rolę rodziny, zwłaszcza zaś rodziców. Nie zwalnia to Kościoła, społeczeństwa i państwa,

ruchów, wspólnot i stowarzyszeń katolickich z konkretnych obowiązków w zakresie wychowania religijnego i moralnego.

Wychowanie czy szerzej socjalizacja moralna nie jest nigdy całkowita i zakończona. Przebiega ona od etapu dziecięcego egoizmu i realizmu, do etapu nastawień prospołecznych i autonomicznego formułowania ocen. Rozwój moralny jednostki można więc najogólniej opisać jako przejście od heteronomii (moralność realizmu moralnego i przymusu), do autonomii moralnej. Pierwszy okres rozwoju indywidualnego charakteryzuje się tendencją do postępowania zgodnego z oczekiwaniami i wymaganiami osób z najbliższego otoczenia. Dziecko podporządkowuje się tym zasadom, które są uznawane i przestrzegane przez innych. Bierna akceptacja zasad odbywa się jakby pod naciskiem osób dorosłych. Same normy moralne mają charakter stosunkowo konkretnych reguł dostosowanych do sytuacji. W drugim etapie rozwoju moralnego dochodzi do kształtowania się wewnętrznych przekonań jednostki i słuszności przyjmowania norm i aprobowaniu ich niezależnie od otoczenia społecznego (czasem wbrew niemu) i sankcji zewnętrznych. Wychowanie moralne prowadzi do ukształtowania się sumienia opartego na prawidłowych wartościowaniach (być człowiekiem) i przygotowuje do samodzielnej roli w służbie społeczeństwu (Mariański, 2003, s. 104–127).

Proces wychowania moralnego ma do pewnego stopnia charakter normatywny i wiąże się z uprzednio zamierzonym (intencjonalnym) oddziaływaniem na wychowanka, poprzez podejmowanie działań zmierzających do kształtowania jego osobowości. Poprzez wychowanie człowiek uczy się nie tylko rozpoznawać wzory i modele myślenia oraz działania w grupach społecznych (role społeczne), ale przede wszystkim tego, co znaczy być człowiekiem. Socjalizacja (człowiek jako „produkt” różnego rodzaju uwarunkowań) i personalizacja (człowiek jako osoba) są dwiema formami wzajemnie komplementarnych i uzupełniających się procesów. Moralność jest czymś więcej niż tylko efektem uczenia się kulturowo zaakceptowanych ról społecznych. Sytuacja współczesna – w przeciwieństwie do tradycyjnej – zmusza niejako człowieka do ustawicznych, mniej lub bardziej świadomych wyborów i decyzji.

Wychowanie, które podkreśla prymat czynników podmiotowych, prowadzi do ukształtowania postawy

świadomego podejmowania decyzji i osobowych działań. Jest to przejście od etapu bycia kierowanym do etapu samowychowania. Opierając się na zdobytej wiedzy i posiadanym doświadczeniu, w kontekście wykonywanych ról społecznych, jednostka próbuje zrozumieć związek między normą moralną, czynem i konsekwencjami podjętego działania. Proces ten prowadzi do swoistego zrośnięcia się z normą moralną, która staje się integralną częścią człowieka. Oznacza wyzwalenie się spod silnych ograniczeń heteronomicznych na rzecz autonomii moralnej jednostki. Rozwój psychiczny w kierunku autonomii moralnej, czyli brania w swoje ręce odpowiedzialności za własne sprawy, nie wyklucza, lecz wręcz domaga się istnienia autorytetów, a przynajmniej czynników stanowiących silne ośrodki kształtowania opinii, poglądów i wykonywania kontroli zachowań.

Jednostka wychowuje się w środowisku rodzinnym, sąsiedzkim i w grupach rówieśniczych, pozostaje pod wpływem instytucji wychowania pośredniego i wielu innych instytucji powołanych do działalności pedagogicznej. Różne czynniki wpływają na rozwój i kształtowanie się przekonań społecznych i moralnych. Wpływy różnych osób znaczących, grup rówieśniczych i nieformalnych, na powstawanie i rozwój wartości moralnych mogą być bardzo duże, gdyż wymagają one autentycznego zaangażowania w wartości, na jakich dana grupa społeczna się opiera. Obowiązują tu nie relacje hierarchiczne, lecz relacje równości. W sytuacjach konfliktowych między normami reprezentowanymi przez rodziców a normami głoszonymi w grupach rówieśniczych jednostka wybiera dość często te zasady, które obowiązują w kręgu koleżeńskim. W kształtowaniu postaw i zachowań moralnych dorastającej młodzieży coraz większą rolę odgrywają środki masowego przekazu i komunikacji. Obok systemu szkolnego są one najbardziej powszechnym sposobem oddziaływania na całe społeczeństwo.

W warunkach rozwijającego się pluralizmu społeczno-kulturowego i indywidualizacji stylów życia słabnie oddziaływanie rodziny i innych instytucji wychowawczych, coraz wyraźniej zaznaczają się indywidualne decyzje, wybory i opcje. W wychowaniu ceni się szczególnie wysoko kształtowanie samodzielności i wolnej woli u dzieci, mniej zaś posłuszeństwo, podporządkowanie, pracowitość, zamiłowanie do porządku. W rodzinach z większą liczbą dzieci uznawane wartości i cele wychowania są mniej ukierunkowane

na samorealizację i hedonizm, bardziej na obowiązek i podporządkowanie. W społeczeństwach współczesnych zaznacza się wyraźnie odchodzenie od wartości obowiązku do wartości samorealizacyjnych (samorozwojowych). Religia i religijność wiąże się w sposób oczywisty z wartościami obowiązku i wartościami tradycyjnymi, w związku z czym traci ona na znaczeniu. W społeczeństwach współczesnych takie wartości, jak niezależność i samodzielność są wysoko cenione przez ludzi młodych, ludzie starsi znacznie częściej niż młodzież preferują wiarę religijną jako wartość (Marszałek, 2018, s. 153–165).

Rodzina nie działa w izolacji od innych instytucji wychowujących. Najbardziej korzystne warunki gwarantujące powodzenie wychowania moralnego młodego pokolenia będą wtedy, gdy rodzina i pozostałe instytucje wychowujące będą działać w sposób skoordynowany i niesprzeczny. Jeżeli zaś wartości i normy praktykowane w rodzinie odbiegają od tych spotykanych w otoczeniu społecznym, gdy poszerza się nacisk pozarodzinnych podmiotów wychowania upowszechniających odmienne ideały wychowawcze, wówczas może dojść do konfliktu, a nawet zmiany orientacji moralnej, w miarę jak jednostka poddaje się wpływom różnorodnych grup społeczno-wychowawczych. Rodzina należy do tych instytucji, które są nośnikami wartości i norm, które nadają kierunek i pewność naszym codziennym działaniom i wzajemnym relacjom społecznym, ale nie w sposób wyłączny (Kacprowicz i Bulkowski, 2019, s. 121–129).

Wychowanie moralne dziecka w rodzinie, będącej pierwszą szkołą cnót społecznych i moralnych, jest rezultatem wielorakich wpływów, świadomych i nieświadomych, zamierzonych i niezamierzonych. Istotne znaczenie ma całościowa atmosfera domu rodzinnego, która może wywierać wpływ hamujący na uznawanie przekazywanych norm i wartości moralnych lub wpływ przyspieszający i utrwalający. Istnieje w rodzinie swoisty rodzaj symbiozy moralności i prorodzinności. Rola wychowawcza rodziny nie sprowadza się do przekazywania wiedzy o tym, co wartościowe, dobre i szlachetne, do informowania o tym, co bezwartościowe, złe i godne potępienia, ale polega przede wszystkim na kształtowaniu osobistych dążeń i zachowań dzieci. Decydujący jest nie sam przekaz i wdrażanie. Wychowanie moralne dokonuje się tam, gdzie sami rodzice usiłują żyć według wartościowych wzorców moralnych.

Jeżeli dziecko wzrasta od wczesnego dzieciństwa w otoczeniu ludzi dwulicowych, inaczej wypowiadających się publicznie i w domu rodzinnym, stosujących inne wymiary wobec siebie i wobec innych, postępujących niezgodnie z głoszonymi ideałami, to jego świadomość moralna nie rozwinie się w stopniu zadowalającym albo ulegnie procesowi regresji. Dbanie przede wszystkim o własne interesy, „zimny” stosunek do innych, niedostrzeganie potrzeb innych ludzi, nieżyczliwość i brak poświęcenia tworzą dogodne przesłanki swoistego bezładu moralnego. W rodzinie dziecko uczy się tego, by godność osoby była szanowana i dowartościowana we wszystkich okolicznościach.

Stosowane przez rodziców metody wychowawcze są wyrazem i miernikiem atmosfery rodzinnej, w jakiej dziecko wzrasta. Są one także do pewnego stopnia jedną z przyczyn utrwalających taki lub inny charakter atmosfery wychowawczej w rodzinie. Więzy uczuciowe łączące dzieci z rodzicami inaczej kształtują się, gdy najczęstszym sposobem reagowania rodziców na wykroczenia moralne dzieci jest wymyślanie, krzyki i bicie, inaczej zaś gdy stosowane są łagodniejsze metody i techniki wychowawcze. W okresie kilku ostatnich pokoleń nastąpiło przejście od surowej do łagodnej formy wychowania, od ścisłego podporządkowania do pewnej bliskości i partnerstwa, jeśli chodzi o stosunki między rodzicami i dziećmi.

Coraz więcej rodziców rozumie, że metoda podkreślania władzy, przemoc fizyczna, grożenie i wymyślanie, nie służą prawidłowemu rozwojowi osobowości dziecka. Lepsze rezultaty osiąga się w atmosferze serdeczności i miłości do dziecka, poprzez rozmowę i przekonywanie, okazywanie zaufania i partnerstwo. W tych warunkach przekaz i utrwalanie tradycji moralnej w rodzinie ma większe szanse powodzenia i to bez wytwarzania postaw lękowych u dziecka. Krótkofalowo, z punktu widzenia wykorzenia ujemnych nawyków dziecka, wychowanie z akcentem na karanie może okazać się skuteczniejszą metodą niż „miękkie” techniki perswazyjne. W wymiarze długofalowym – w perspektywie prawidłowego rozwoju moralnego dziecka – wyższość łagodnych technik wychowawczych nie jest na ogół kwestionowana na gruncie nauk pedagogicznych i również przez wielu rodziców. Wychowanie obejmuje całościową formację osoby, w tym również wymiar moralny i duchowy oraz otwartość na Transcendencję.

Przewaga metod perswazyjnych nad metodami bezwzględnych sankcji w wychowaniu nie oznacza, iż ostre i agresywne metody karania dzieci zupełnie zanikły. Co więcej, w wielu rodzinach operuje się nimi niejednolicie i niekonsekwentnie. Utrzymywanie się i przewaga we wzorze tzw. dobrego dziecka cech związanych z posłuszeństwem, grzecznością, pracowitością i osiąganiem dobrych wyników w nauce – wskazuje pośrednio na wciąż jeszcze żywe tradycje ścisłego podporządkowania dziecka woli rodziców. „Nowe” w metodach wychowawczych ściera się uparczywie i ustawicznie ze „starym”. Tam, gdzie zrezygnowano ze stosowania metod lęku i przemocy (karanie), a na ich miejsce nie pojawiły się w pełni nowe metody, efekty wychowawcze mogą być lepsze niż przy nagminnie stosowanych ostrych technikach wpływu na dzieci.

Dokonuje się proces emancypacji dziecka w rodzinie. Kończy się specyficzna mentalność posłuszeństwa dzieci wobec rodziców. Rówieśnicy, a zwłaszcza przyjaciele, stają się ważniejszą grupą odniesienia niż rodzice. W ponowoczesnych społeczeństwach przekazywanie wartości i norm moralnych z pokolenia na pokolenie zostaje nieco podważone, niekiedy zakwestionowane. Wpływ rodziców jest coraz bardziej ograniczany przez konkurencyjne, niepodlegające kontroli czynniki zewnętrzne. Dzieci cieszą się wzrastającą autonomią i wolnością, uznają w ograniczonym zakresie autorytet rodziców, poszukują jego uzasadnienia. Często nie czują się związane tym, że ich rodzice są właśnie tacy, a nie inni, że mają takie, a nie inne poglądy. Nie mają też niekiedy poczucia zobowiązania do korzystania z dawnych wzorów, uważanych za przestarzałe, a nawet naiwne (tzw. dyskontynuacja w przekazie wartości prorodzinnych). W modelach i wzorach wychowania rodzinnego coraz mniejszą rolę odgrywają wartości religijne (Zemło, 2016, s. 73–74).

Nowa i docelowa sytuacja wychowawcza, do której aspiruje coraz więcej rodzin, zakłada refleksję pedagogiczną i ustawiczne oddziaływania pozytywne („wzmocnienia pozytywne”). Brak tych warunków powoduje niewydolność wychowawczą rodzin. W wychowaniu moralnym rzadko stosuje się techniki i metody wychowawcze w formie „czystej”. W zależności od sytuacji poszczególne elementy oddziaływania wychowawczego splatają się wzajemnie, tworząc formy pośrednie. Pomiędzy metodami skrajnymi znaj-

duje się wiele metod pośrednich, z przewagą jednej nad pozostałymi w całości kształcie wychowania dziecka. To, co okazuje się prawidłowym w jednej rodzinie, może w mniejszej mierze lub w ogóle nie dotyczyć innych rodzin. Każda rodzina ma swoje własne problemy i zadania wychowawcze (Szczygielski, 2017, s. 321–337; 2020, s. 35–45).

## 2. Wychowanie moralne w rodzinie w refleksji pedagogicznej

Człowiek współczesny chce suwerennie decydować o dobru i złu, w postmodernistycznej ambiwalencji nie jest on jednak w stanie precyzyjnie rozróżnić między tym, co dobre i złe, lepsze i gorsze. Tak zwany ponowoczesny człowiek nie podejmuje decyzji moralnych na podstawie jednoznacznych kryteriów dobra i zła, uświęconych autorytetem tradycji religijnej, lecz kieruje się opcjami aksjologicznymi opartymi na kryteriach zindywidualizowanych. Tracą na znaczeniu normy oparte nie tylko na autorytecie religijnym, ale i na autorytecie społeczno-kulturowym. Kultura moralna, która jest ważnym źródłem społecznego ładu oraz poczucia bezpieczeństwa grup społecznych, wydaje się coraz mniej odwoływać do trwałych standardów tego, co słuszne, i tego co powinno wzbudzać sprzeciw.

Proponowany w teorii i rozwijający się w praktyce program odrzucenia ogólnych wartości i norm moralnych grozi zachwianiem fundamentów życia społecznego – twierdzą zwolennicy trwałego ładu moralnego w społeczeństwie. Społeczeństwo pluralistyczne jest *ex definitione* otwarte na wiele możliwości wyboru celów i środków działania, ustawicznie stoi przed niebezpieczeństwem utraty przez ludzi celu i sensu życia oraz swoistej dezorientacji moralnej. Wolność wyboru może przekształcać się w bezwartościową swobodę, połączoną z roszczeniem panowania nad innymi.

We współczesnym świecie we wszystkich dziedzinach życia, także w religijnej, następuje przesunięcie od heteronomii do autonomii. Prawo do autonomii staje się współcześnie oczywistością kulturową, instytucje społeczne i polityczne, a także prawa człowieka, są adresowane nie tyle do grup czy kolektywów społecznych, lecz do jednostek. Kształtowanie własnej biografii i projektu życia staje się przede wszystkim zadaniem jednostki. Jeżeli nawet indywi-

dualizacja oznacza przesunięcie potencjału samorealizacji w centrum życia społecznego, a tym samym „upłynnienie” struktury społecznej, to nie jest to jeszcze powstanie „społeczeństwa indywidualistów”, bez więzi społecznych i normatywnych oczekiwań. Prowadzi jednak do jej znaczących przekształceń. Rodzina staje się również swoistą szkołą pluralizmu i indywidualizmu.

W warunkach silnych wpływów różnorodnych prądów antyewangelizacyjnych stosunek katolików do wartości i norm prorodzinnych zawartych w doktrynie Kościoła katolickiego jest zróżnicowany i wiele wskazuje na to, że rodzina polska imituje w wielu doświadczeniach życia społecznego wzorce zachodnio-europejskie. Być może tradycyjna religijność polska w coraz mniejszym zakresie umacnia więzi społeczne w rodzinie. W rzeczywistości społecznej ścierają się w Polsce dwa nurty ideowe: nurt moralności katolickiej i nurt moralności liberalnej (laickiej). Szczególnie szybkie zmiany w postawach i zachowaniach prorodzinnych zaznaczają się w środowiskach młodzieżowych. W sytuacji ścierania się dwóch potężnych nurtów ideowych w społeczeństwie polskim zmiany w świadomości prorodzinnej są nieuniknione, a ich kształty i formy nie są łatwe do przewidzenia (Żurek, 2020, s. 83–96).

Erozja moralna w pewnych dziedzinach życia społecznego dokonuje się w sposób powolny, w innych w sposób gwałtowny i skokowy. Można żywić nadzieję, że nauczanie społeczne Kościoła i jego codzienna praca duszpasterska przyczyni się – przynajmniej częściowo – do wzmocnienia ładu moralnego związanego z małżeństwem i rodziną, odnoszeniem się ludzi do siebie nawzajem, kształtowaniem się odpowiedzialnej wolności oraz we wszystkich sferach życia publicznego. Chodzi o to, by akceptacja wartości i norm etyki chrześcijańskiej była bardziej faktyczna, mniej zaś postulatyczna i deklaracyjna. Kondycja moralna społeczeństwa zależy ostatecznie od samych ludzi wywołujących kierunkowe zmiany i kształtujących procesy społeczne. Istota sprawy tkwi więc w nas samych, w każdym z nas. Jeżeli nawet należy zgodzić się, że ostateczny i przyszły kształt życia moralnego w społeczeństwie zależy od ludzi i ich działań, to przecież moralność jest zbyt poważną sferą myślenia i działania, by pozostawić ją w wyłącznej gestii jednostek. Potrzebne jest oddziaływanie różnorodnych instancji wychowawczych. Nie wystarczy jedynie obserwować

i opisywać. Nie można pomijać pytań o sens i kierunek tego wszystkiego, co dzieje się w życiu codziennym ludzi (Olbrycht, 2015, s. 31–42).

Rodzina była i jest podstawową szkołą charakteru życia moralnego dziecka. Uczy się ono w niej nie tylko poznawania świata zewnętrznego, zwyczajów i obyczajów rodzinnych, zrozumienia dzieł kultury, zachowania się zgodnego z wymogami systemu kulturowego, ale przede wszystkim odróżniania dobra od zła, prawdy od fałszu, tego co godne pochwały, od tego co zasługuje na potępienie; przyswajają sobie wartości, normy i oceny moralne. Rodzice wdrażają dzieciom określone zachowania społeczno-moralne i religijno-moralne, zakazują zachowań odbiegających od uznanych wzorców. Rezultatem tych zabiegów wychowawczych będzie pełne lub częściowe uwewnętrznienie nakazów i poleceń lub tylko zewnętrzne przystosowanie się i formalne posłuszeństwo.

Z punktu widzenia empirycznego dziecko nie rodzi się istotą moralną lub amoralną, lecz uczy się poglądów, przekonań, uczuć, nawyków, postaw i wzorów zachowań moralnych w rodzinie. Postawy i zachowania nie są wrodzone, lecz nabywane w ramach procesu socjalizacji pod wpływem najbliższego otoczenia rodzinnego, w grupach koleżeńskich, w każdej niemal sytuacji społecznej, poprzez rzeczywisty udział w życiu wspólnotowym i w pracach rodziny. Dziecko uczy się wszędzie i ciągle. Kształtowanie się postaw i zachowań moralnych, związane z przejmowaniem od rodziców i rodzeństwa oraz innych domowników opinii, poglądów, wartości, norm i wzorów zachowań – dokonuje się w okresie wczesnego dzieciństwa poprzez mechanizm naśladownictwa (imitacja, identyfikacja, uczenie się obserwacyjne). Emocjonalno-ekspresyjna struktura rodziny stwarza dogodny klimat dla wychowania dzieci.

Rodzina polska utrzymuje – mimo zmian – wciąż ważne miejsce w procesie społecznego i moralnego wychowania dzieci i młodzieży, a poszukiwanie w niej intymności i osobowego dialogu może być reakcją na bezosobowość i rzeczowość reakcji międzyludzkich. W rodzinie dokonuje się poznawanie wartości i norm moralnych, a w ich następstwie zróżnicowanie dobra i zła w życiu codziennym. Jeżeli nawet w rodzinie dokonuje się w dalszym ciągu ważny przekaz wartości i norm (wymiar normatywny), to równocześnie przekaz ten od strony treściowej ulega pewnym znaczącym i kierunkowym zmianom. Część

z tradycyjnych wartości wychowawczych, także tych związanych z chrześcijańskim modelem małżeństwa i rodziny, traci na znaczeniu, inne wartości i normy (cele wychowania) są dzisiaj bardziej preferowane niż dawniej.

Warto w tym punkcie przytoczyć przestrożę sformułowaną przez niemieckiego badacza problemów wychowania Wolfganga Brezinkę: „Poprzez neutralność w sprawach wartości i rozwodnienie wszelkich norm, moralny sceptycyzm oraz rezygnację z norm etycznych, nie da się sprostać zadaniom wychowawczym. Niepewność w kwestii wartości panująca w generacji wychowawców, mimowolnie sprzyja moralnemu nihilizmowi w generacji wychowanków. Jeśli nie istnieje pewność co do wartości w obrębie spraw życiowo istotnych, nie może być już mowy ani o oparciu dla jednostki, ani też o spoiwości społecznej. W społeczeństwie pluralistycznym pewności tej nie uzyskuje się inaczej aniżeli przez zobowiązanie w stosunku do ideałów, co do których powzięto się decyzję o skrupulatnym i dokonanym w wolności rozważeniu wszystkich «za» i «przeciw»” (Brezinka, 2007, s. 60). Tendencje nadmiernie indywidualistyczne i subiektywistyczne są drogą donikąd.

Należy raz jeszcze zauważyć, że w procesie wychowania moralnego współwystępuje wiele czynników i instancji wychowujących. Przyznając rodzinie pierwszeństwo w realizacji zadań wychowawczych, nie można nie dostrzegać wpływu innych instytucji tworzących jakby warstwę zewnętrzną w stosunku do rodziny (szkoła, Kościół, grupy koleżeńskie, organizacje społeczne, mass media). Brak współdziałania pomiędzy instytucjami wychowującymi, osłabia skuteczność oddziaływania rodziny, a niekiedy prowadzi do zaburzenia i dezintegracji osobowości wychowywanych dzieci. Dziś coraz większego znaczenia nabiera koncepcja zintegrowanego wychowania moralnego, tzn. takiego, które jest rezultatem zespołowego działania wielu instytucji zainteresowanych wychowaniem moralnym młodego pokolenia. Od ich współdziałania jest uzależniony prawidłowy bieg procesu wychowawczego i w jakiejś mierze uzależnione są całościowe efekty wychowania.

Rodzice oddziałują w wieloraki sposób, zarówno spontanicznie i przypadkowo, jak i intencjonalnie, i w sposób zaplanowany. W dzisiejszym ustawicznie zmieniającym się świecie narasta potrzeba bardziej świadomych i celowo dobranych długofalowych spo-

sobów oddziaływania na postawy i wzory zachowań dziecka, wynikających z przyjętych zasad moralnych. Kościół katolicki i inne wspólnoty wyznaniowe spodziewają się, że rodzina pomimo wszelkich wstrząsów, prób i doświadczeń oraz trudności, jakie obecnie są jej udziałem, stanowić będzie podstawę moralnego odrodzenia społeczeństwa. W procesie „rewaloryzacji” moralnej społeczeństwa współpraca Kościoła z rodziną nabiera nowych wymiarów i zyskuje wyraźnie na znaczeniu. Należy wzmacniać trwałość rodziny jako zasadniczej przestrzeni społecznej, w której dokonuje się właściwy przekaz wartości, norm i wzorów zachowań oraz ułatwiać rodzinie spełnianie jej zadań w kształtowaniu godziwych i wartościowych dróg życiowych jej członków (Mariański, 2015, 940–944).

Można założyć, że moralna kondycja polskiej rodziny byłaby o wiele słabsza, gdyby zabrakło ewangelicznej działalności Kościoła katolickiego i innych Kościołów chrześcijańskich oraz wspólnot religijnych w naszym kraju. Do pewnego stopnia także i w Polsce Kościół katolicki głoszący swoją doktrynę moralną w sposób zdecydowany i wymagający znajduje się jak okręt na wzburzonym oceanie ludzkich oczekiwań, pragnień, a niekiedy i żądań. Osłabienie zaufania do Kościoła pociąga za sobą erozję wartości i norm moralnych przez niego głoszonych, w końcu oddziałuje negatywnie i na samą religię, także na religijny kapitał społeczny ważny dla integracji społeczeństwa. Jeżeli te negatywne scenariusze przemian w religijności i kościelności będą realizować się w społeczeństwie polskim, to ich tempo nie będzie zbyt gwałtowne i radykalne (raczej pełzająca niż gwałtowna sekularyzacja) (Adamczyk, 2011, s. 17–32).

Wychowanie moralne i religijne powinno być wychowaniem do wartości i norm. Rezygnacja z celów wychowawczych należących do sfery normatywnej oznaczałaby w istocie koniec prawidłowego wychowania. Pozostawałoby już tylko wtedy wychowanie nieskoordynowane i przygodne.

Potrzebne są stałe drogowskazy aksjologiczne i normatywne, przede wszystkim wartości o charakterze uniwersalnym. Wychowanie religijne i moralne nie może być tylko przekazywaniem wychowankom systemu przepisów i norm wraz z zachętą do postępowania zgodnie z przekazanym kodeksem moralnym. Jest ono przede wszystkim kształtowaniem prawidłowych postaw moralnych młodego pokolenia, ale



nie można również wychowywać w sytuacji, gdy brakuje stałych wzorców postępowania i wartości moralnych. Ukształtowanie postaw i zachowań o moralnie pożądanej treści musi być wynikiem celowo podejmowanych zabiegów wychowawczych, wynikających z przyjętych ideałów etycznych. Młodzi kształtują jednak swoją osobowość religijną i moralną w społeczeństwie, które jest niepewne swoich ideałów, a nawet sprzyja pogładowi, że bez ideałów też można dobrze żyć. Regres socjalizacji religijnej i procesy desocjalizacji kościelnej dodatkowo utrudniają kształtowanie tożsamości religijnych i moralnych młodego pokolenia Polaków (Opozda, 2019, s. 31–60; Štefaňak, 2020, s. 36–43).

Wychowanie moralne w rodzinie wiąże się z wychowaniem religijnym. „W kształtowaniu osobowości wychowanie religijne spełnia funkcję utrwalania uznanego przez jednostkę systemu wartości. Funkcja ta ujawnia się w dostarczaniu przez religię nierelatywnych podstaw dla wartości, zwłaszcza dla wartości moralnych. Ustala ona także hierarchię tych wartości. Stosunek człowieka do świata, do innych ludzi i do siebie samego, jeśli jest oparty na trwałych podstawach moralnych, gwarantuje prawidłowy rozwój osobowości, właściwe jej funkcjonowanie. Ponieważ religia porządkuje i hierarchizuje wartości uznawane przez człowieka, przyczynia się do integracji osobowości. Dostarcza najpierw kryteriów wyboru określonych alternatyw postępowania, a następnie wyznacza kierunek dążeń zgodny z akceptowanymi przez jednostkę wartościami, dzięki czemu może wpływać na działania człowieka. Pełniąc funkcję «sakralizującą» wartości, religia i wychowanie religijne wzmacniają prymat celów grupowych nad indywidualnymi oraz utrwalają samodyscyplinę wobec egocentrycznych tendencji jednostki” (Bagrowicz, 2005, s. 242–248).

Oslabienie wychowania moralnego w rodzinie jest związane przede wszystkim z kryzysem przekazu wartości religijnych w rodzinie. Zdecydowana mniejszość dorosłych Polaków uważa, że religia uzasadnia słuszne nakazy religijne. Na przykład w 2009 roku – według sondażu CBOS – 24% badanych Polaków deklaroowało pogląd, że tylko religia może uzasadniać słuszne nakazy moralne; 38% – dla mnie religia uzasadnia moje reguły moralne, ale sądzę, że można je sobie uzasadniać i bez niej; 33% – nie czuję potrzeby uzasadniania moralności przez religię, wystarczy mi własne sumienie; 5% – nie interesuje się tą sprawą

(w 2021 roku odpowiednio – 12%, 32%, 46%, 10%). W latach 2009–2021 zmniejszył się wskaźnik osób deklaruujących pogląd, że tylko religia może uzasadnić słuszne nakazy moralne. Prawie połowa badanych dorosłych Polaków kieruje się w swoim postępowaniu własnym sumieniem (Boguszewski, 2022, s. 6).

We współczesnych społeczeństwach pluralistycznych wpływ religii na życie moralne rodziny współczesnej wyraźnie słabnie. Rodzina, która jest podstawową instytucją socjalizującą i wychowującą, która przekazuje wartości i normy moralne, także ona sama podlega wpływom różnych systemów etycznych dominujących w społeczeństwie i jego kulturze (Budzyńska, 2015, s. 666–673). W miejsce oczywistości etycznych pojawiają się nowe wartości konstruowane na podstawie kryteriów indywidualnych. Grozi to rozbieżnością sądów o tym, co godzi się lub nie godzi się czynić, a nawet pełną dezintegracją poglądów w zakresie tego, co dobre, a co złe. Jednostki – zdolne do dokonywania samodzielnych wyborów moralnych – przyswajają sobie wybrane wzory postaw moralnych, które odpowiadają ich potrzebom, inne odrzucają lub przynajmniej poddają w wątpliwość.

Zmiana stosunków wewnątrzrodziny sprawia, że rodzice – zwłaszcza młodszy – coraz częściej traktują zadania wychowawcze związane z przekazem wiary jako zadanie Kościoła, pozostawiając dzieciom swobodę decyzji co do wyboru nauki Kościoła. Tęgo rodzaju postawy wychowawcze rodziców nakładają się na różnorodność wpływów spoza kręgów rodzinnych. W rezultacie coraz rzadziej dokonuje się przekaz wartości religijnych w rodzinie w formie oddziaływania osobowego. To samo dotyczy także przekazu innych wartości i norm. Prawdopodobieństwo rozszerzania się postaw wybiórczych wobec tradycyjnych wartości wzrasta w miarę rozwoju odczuwalnych napięć pomiędzy kościelnym a laickim systemem wartości.

Oslabienie znaczenia chrześcijaństwa i aktywności kościelnej zaznacza się szczególnie w młodym pokoleniu. Wielu ludzi młodych różni się od swoich rodziców w ważnych sprawach życiowych, zwłaszcza dotyczących problemów małżeńsko-rodzinnych, wychowania dzieci, wyboru ulubionych zawodów i zajęć, a także postaw i zachowań religijnych. Socjologowie mówią dość często o osłabionej socjalizacji rodzinnej w warunkach współczesnych. Proces ten pogłębia się jeszcze, gdy wychowanie w rodzinie pozostaje w kon-

flikcie z wychowaniem szkolnym proponującym laicki system wartości i norm (Mariański, 2020, s. 145–161).

W dziedzinie wartości i norm moralnych ostatnie słowo nie należy do socjologów. Z pedagogicznego punktu widzenia możemy stawiać wielorakie, etycznie ważne pytania. Moralność odnosimy wówczas do wartości powinnościowych. Moralna jest jakaś decyzja, jakieś działanie, jakaś instytucja czy emocje, jeżeli są one takimi, jakimi być powinny. Te wszystkie powinności wynikają ostatecznie z godności człowieka (Ratzinger 2005, s. 28; Marek i Walulik 2019, s. 59–65), a moralność należy uznać za „zbiór norm towarzyszących osobie, które są w ciągu życia uzewewnętrzniane poprzez wybór dobra i odrzucenie zła” (Marek i Walulik, 2020, s. 81). Wszechobecny w nowoczesnych społeczeństwach i kulturze relatywizm moralny, który niczego nie uznaje za ostateczne i dla którego podstawowym kryterium jest pragmatyczne „ja”, stanowi groźną przestrożę w wychowaniu do wartości uniwersalnych. Jeżeli nawet z socjologicznego punktu widzenia można twierdzić, że wartości są konstruktem społecznym, to nie jest bynajmniej czymś irracjonalnym oczekiwanie, że społeczeństwa nie będą wyprane z wartości i będą w nich zasady wymagające lojalności i poszanowania godności osoby ludzkiej.

Rodzina polska utrzymuje – mimo wielu zmian społeczno-kulturowych – wciąż ważne miejsce w procesie społecznego i moralnego wychowania dzieci i młodzieży, a poszukiwanie w niej intymności i osobowego dialogu może być reakcją na bezosobowość i rzeczowość relacji międzyludzkich. W rodzinie dokonuje się poznawanie wartości i norm moralnych, a w ich następstwie zróżnicowanie dobra i zła w życiu codziennym. Jeżeli nawet w rodzinie dokonuje się w dalszym ciągu ważny przekaz wartości i norm (wymiar normatywny), to równocześnie przekaz ten od strony treściowej ulega pewnym znaczącym i kierunkowym zmianom. Część z tradycyjnych wartości wychowawczych, także tych związanych z chrześcijańskim modelem małżeństwa i rodziny, traci na znaczeniu, inne wartości i normy (cele wychowania) są dzisiaj bardziej preferowane niż dawniej. Nie pozostaje to bez wpływu na wychowanie moralne, w tym wychowanie progodnościowe.

Dzieło wychowania jest przede wszystkim powierzone rodzinie. Rodzina nie jest tylko problemem społecznym czy instytucją w kryzysie, ale przede wszystkim wspólnotą życia i miłości, w której uczy-

my się bliższego porozumiewania się między sobą w bezpiecznym środowisku, uczymy się współżycia w różnorodności i w rodzinie dokonuje się moralny wymiar przekazu społeczno-kulturowego. Sprawa wychowania jest z pewnością jednym z podstawowych wyzwań stojących przed dzisiejszymi rodzinami. Stała się ona jeszcze bardziej zobowiązująca i złożona ze względu na zmieniającą się rzeczywistość społeczno-kulturową, będącą także pod wielkim wpływem środków społecznego przekazu.

Dzisiaj – także z socjologicznego punktu widzenia – ważne jest nie tyle pytanie, jak możliwe jest społeczeństwo, lecz jak należy budować dobre społeczeństwo. Porządek społeczny nie utrzyma się bez wartości moralnych, a moralność nie da się zastąpić mechanizmami rynkowymi; moralności nie da się uzasadnić wyłącznie ekonomicznie. W polu widzenia stoi dzisiaj godność osoby ludzkiej i związane z nią wartości, jak: sprawiedliwość, solidarność, wolność, równość, uczciwość, prawdomówność. Moralność ma w sobie zawsze coś z uniwersalizmu, a kompetencje moralne obywateli są niezbędne dla budowania dobrego społeczeństwa. Ważne jest, by przekonać ludzi, że ich decyzje i wybory powinny orientować się na wartości, choćby nie były to wartości „z najwyższej półki”.

W dziedzinie wartości i norm moralnych ostatnie słowo nie należy do socjologów. Przemiana wartości nie oznacza *ipso facto* upadku wartości, dlatego też każda zmiana wymaga oceny etycznej, chociaż ta nie należy bezpośrednio do kompetencji socjologów. Z pedagogicznego punktu widzenia możemy stawiać wielorakie, etycznie ważne pytania. Moralność odnosimy wówczas do wartości powinnościowych. Jeżeli każdy jest odpowiedzialny za kształt własnego życia, to musi poczuwać się do obowiązku czynienia z niego czegoś sensownego. Tylko trwałe wartości są warunkiem sensownego życia. Jeżeli ich byt zależy od autonomii jednostki, albo są one zawsze i tylko wytworem społecznym, wówczas muszą być one ze swej istoty zmienne i nietrwałe oraz z trudem będą gwarantować sens ludzkiemu życiu. W sytuacji, gdy relatywizuje się wszystko, nie można już wtedy odróżnić dobra od zła, sprawiedliwości od niesprawiedliwości, wolności od niewoli. W świecie bez wartości moralnych trudno jest odnaleźć podstawy dla ostatecznego sensu życia. Także społeczeństwo, które mogłoby – teoretycznie rzecz biorąc – trwać jakiś czas bez wartości i norm, nie mogłoby funkcjonować zbyt długo.

Socjologowie mogą sobie opisywać różne przejawy aksjonormatywnego relatywizmu i zmienności wartości w społeczeństwie, mogą zachwycać się demontażem drogowskazów etycznych w życiu codziennym w ponowoczesnych społeczeństwach, mogą nawet lekceważyć wywody etyków na temat powszechności czy obiektywności wartości lub norm moralnych, ale muszą zdawać sobie sprawę, że ich przekonania o tym, że „systemy aksjonormatywne zawsze są produktem okoliczności kulturowych i historycznych, co oznacza, że bywają czymś stałym jedynie przez jakiś czas” (Szlendak, 2004, s. 21), to tylko część prawdy o moralnej kondycji człowieka. Pluralizm czy relatywność wartości moralnych w społeczeństwie jest faktem, ale nie normą czy ideałem. Nie sposób wychowywać do relatywizmu moralnego według reguły: dzisiaj przekazuję ci takie oto wartości i normy, ale są one tymczasowe, jutro mogą być inne lub nawet z pewnością będą inne. Potrzebne są stałe drogowskazy aksjologiczne i normatywne, przede wszystkim wartości o charakterze uniwersalnym, które opierają się relatywizacji (swoiste pewniki moralne). Społeczeństwo nie może prawidłowo funkcjonować bez określonego stopnia konsensu normatywnego (moralnego).

Pluralizm wartości i hierarchii wartości, będący pewnym stanem różnorodności społeczeństwa, nie może być skierowany przeciwko godności osoby ludzkiej i wartościom chronionym przez prawa człowieka. Pluralizm kulturowy „wymaga uznania wielości opinii, stanowisk mieszczących się w określonych granicach zachowań, tak też oczywiste jest, że nie wszystkie stanowiska są jednakowo prawomocne, i że człowiek może poznać Prawdę Absolutną – zbliżyć się do niej. W przeciwnym bowiem przypadku zamazywałyby się granice między dobrem a złem, prawdą i kłamstwem. Uznanie pluralizmu za istotną cechę współczesnego społeczeństwa i kultury nie musi automatycznie oznaczać aprobaty dla wszystkich zachowań i wzajemnie wykluczających się poglądów: nie można jednocześnie aprobować dobra i zła, moralności i niemoralności, prawdy i fałszu. Nie ma potrzeby dowodzenia, że istnieje prawda i kłamstwo, wartości i antywartości, normy niekwestionowane, i że to one tkwią w każdej zdrowej kulturze, a wierność im stanowi o autentycznie ludzkim wymiarze kultury i zdrowym moralnie społeczeństwie” (Adamski, 2022, s. 83).

### 3. Uwagi końcowe

Wszechobecny w nowoczesnych społeczeństwach i kulturze relatywizm moralny, który niczego nie uznaje za ostateczne i dla którego podstawowym kryterium jest pragmatyczne „ja”, stanowi groźną przestrożę w wychowaniu do wartości uniwersalnych. Jeżeli nawet z socjologicznego punktu widzenia można twierdzić, że wartości są konstruktem społecznym, to nie jest bynajmniej czymś irracjonalnym oczekiwanie, że społeczeństwa nie będą wyprane z wartości i będą w nich zasady wymagające lojalności i poszanowania godności osoby ludzkiej.

Z socjopedagogicznego punktu widzenia ważne jest także pytanie, według jakich wartości i norm działa człowiek, a nie tylko to, że działa w sposób autonomiczny, wolny i świadomy, czy w toku rozwoju społecznego staje się lepszym moralnie człowiekiem. Ważne jest przekonanie, że nie tylko wolność jest fundamentalną potrzebą antropologiczną, ale równie ważne są potrzeba sensu i tożsamości, poszukiwanie prawdy, poczucie solidarności z innymi oraz odpowiedzialności przed sobą i wobec innych. Wolność jest związana z rozumem otwartym i tolerancyjnym, ale i z wartościami, które nadają wolności właściwą treść. Nie może ona prowadzić do ograniczenia wolności innych. Człowiek wolny przyjmuje odpowiedzialność za swoje czyny i ich konsekwencje. Rezultatem wolności jest moralność, ale ona się do niej nie ogranicza. Same autonomiczne i wolne decyzje, bez uwzględnienia ich jakości, nie przyczyniają się do rozwoju społecznego i moralnego na miarę wielkości człowieka.

Wychowanie moralne – rozważane z socjopedagogicznego punktu widzenia – doprowadza do takiego punktu rozwoju osobowościowego, w którym jednostka rozstrzyga o wartości moralnej swoich działań, o tym, co słuszne lub niesłuszne, uczciwe lub nieuczciwe, opierając się na powszechnie uznawanych w danej kulturze zasadach, celach i ideałach moralnych. Taki rozwój moralny jest procesem długotrwałym i wielorako uwarunkowanym, przeciągającym się głęboko w okres życia dorosłego. Pełna autonomia moralna, będąca znakiem dojrzałości, oznacza samodzielne podejmowanie decyzji i działań na własną odpowiedzialność w świetle uniwersalnych zasad etycznych. Rozwój moralny nie jest prostym przyjęciem zewnętrznych zasad kulturowych, lecz ich wielorakim przekształceniem i modyfikacją. Kształtowanie

się niezależności i samodzielności osobowej nie jest samo przez się gwarancją dojrzałości moralnej. Wychowanie w duchu uniwersalnych zasad jest szczególnie ważne w społeczeństwie współczesnym, w którym zaznacza się kryzys moralności zadekretowanych odgórnie norm, powszechnie i bez wyjątku obowiązujących reguł postępowania.

Nowoczesne społeczeństwa niezależnie od tego, czy nazwiemy je jeszcze nowoczesnymi czy ponowoczesnymi, niosą ze sobą określone szanse i niebezpieczeństwa dla wartości uniwersalnych. Nie są one końcowym stadium historii ludzkości. Nie są ani idyllicznym rajem, ani nieuchronną apokalipsą. Między rajem a apokalipsą będą istnieć zawsze realne społeczeństwa ze swoimi problemami, dylematami, konfliktami, ale i z wizją lepszej przyszłości, którą trzeba świadomie i odpowiedzialnie kształtować. Terazniejszość i przyszłość nie jest czymś wyznaczonym z góry i deterministycznie określonym. Nie wystarczy odwoływać się do dziedzictwa przeszłości. Każde pokolenie musi na nowo opowiedzieć się za wartościami lub przeciw wartościom uniwersalnym. Upowszechniający się obecnie sprzeciw wobec tego, co było dotychczas uznawane za oczywiste i niepodważalne, jest wyzwaniem do przemyślenia na nowo podstaw naszej kultury chrześcijańskiej i ludzkiej.

Przyznając rodzinie pierwszeństwo w realizacji zadań wychowawczych, nie można nie dostrzegać wpływu innych instytucji tworzących jakby warstwę zewnętrzną w odniesieniu do rodziny (szkoła, grupy koleżeńskie, organizacje społeczne, mass media, Kościół). Brak współdziałania pomiędzy instytucjami wychowującymi, osłabia skuteczność oddziaływania rodziny, a niekiedy prowadzi do zaburzenia i dezintegracji osobowości wychowywanych dzieci. Dziś coraz większego znaczenia nabiera koncepcja zintegrowanego wychowania moralnego, to znaczy takiego, które jest rezultatem zespołowego działania wielu instytucji zainteresowanych wychowaniem moralnym młodego pokolenia. Od ich współdziałania jest uzależniony prawidłowy bieg procesu wychowawczego i w jakiejś mierze uzależnione są całościowe efekty wychowania.

Rodzice oddziałują w wieloraki sposób, zarówno spontanicznie i przypadkowo, jak i intencjonalnie, i w sposób zaplanowany. W dzisiejszym ustawicznie zmieniającym się świecie narasta potrzeba bardziej świadomych i celowo dobranych długofalowych spo-

sobów oddziaływania na postawy i wzory zachowań dziecka, wynikających z przyjętych zasad moralnych. Kościół katolicki i inne wspólnoty wyznaniowe spodziewają się, że rodzina pomimo wielkich wstrząsów, prób i doświadczeń oraz trudności, jakie obecnie są jej udziałem, stanowić będzie podstawę moralnego odrodzenia społeczeństwa. W procesie „rewaloryzacji” moralnej społeczeństwa współpraca Kościoła z rodziną nabiera nowych wymiarów i zyskuje wyraźnie na znaczeniu. Należy wzmacniać trwałość rodziny jako zasadniczej przestrzeni społecznej, w której dokonuje się właściwy przekaz wartości, norm i wzorów zachowań oraz ułatwić rodzinie spełnianie jej zadań w kształtowaniu godziwych dróg życiowych jej członków (Tułowiecki, 2017, s. 149–203).

## Bibliografia

- Adamczyk, T. (2022). Rodzina, osoby znaczące, czas wolny, sens życia. W W. Szymczak, T. Adamczyk (red.), *Młodość w kontekstach współczesnych. Rodzina. Czas. Szkoła. Kościół i katecheza* (s. 17–32). Wydawnictwo KUL.
- Adamski, F. (2022). Pluralizm wartości a wychowanie. *Fides et Ratio*, 3, 80–85.
- Bagrowicz, J. (2004). Pedagogika religii (religijna). W R. Chałupniak, J. Kochel, J. Kostorz, W. Spyra (red.), *Wokół katechezy posoborowej* (s. 316–322). Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.
- Bagrowicz, J. (2005). Pedagogika religii. W T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. T. IV (s. 242–248). Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Boguszewski, R. (2019). Rodzina – jej znaczenie i rozumienie. M. Bożewicz (red.), *Współczesna polska rodzina, Opinie i Diagnozy 44* (s. 9–19). CBOS.
- Boguszewski, R. (oprac.) (2022). *Źródła zasad moralnych. Komunikat z badań*. CBOS.
- Brezinka, W. (2007). *Wychowywać dzisiaj. Zarys problematyki*. Wydawnictwo WAM.
- Budzyńska, E. (2015). Rodzina i moralność. W J. Mariański (red.), *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy* (s. 666–673). Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Chałas, K. (2016). Wychowanie ku wartościom. W K. Chałas, A. Maj (red.), *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej* (s. 1417–1420). POLWEN Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne.
- Grabowska, M. (2018). *Bóg a sprawa polska. Poza granicami teorii sekularyzacji*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Kacprowicz, G., Bulkowski, K. (2019). Rodzina jako podstawowy cel działań jednostkowych. W M. Ma-

- rody (red.), *Spółeczeństwo na zakręcie. Zmiany postaw i wartości Polaków w latach 1990–2018*, (s. 121–129). Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Kaźmierska, K. (2018). *Młodzież archidiecezji łódzkiej. Szkic do portretu*. Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.
- Kohlberg, L., Turiel, E. (1978). Moralische Entwicklung und Moralerziehung. W G. Portele (Hrsg.), *Sozialisation und Moral. Neuere Ansätze zur moralischen Entwicklung und Erziehung* (s. 13–81). Beltz Verlag.
- Kwak, A. (2019). Od rodziny nuklearnej Talcotta Parsonsa do wielości form życia rodzinnego współczesnie. *Roczniki Nauk Społecznych*, 4, 129–146.
- Marczewski, M. (2015). Rodzina w świetle współczesnej myśli teologicznej. Kontekst pedagogiczno-pastoralny. W J. Mariański, M. Marczewski (red.), *Pedagogika rodziny. Podejście interdyscyplinarne* (s. 323–366). Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku.
- Marek, Z., Walulik, A. (2019). *Pedagogika świadectwa. Perspektywa antropologiczno-kerygmaticzna*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.
- Marek, Z., Walulik, A. (2020). *Pedagogika Dobrej Nowiny. Perspektywa katolicka*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.
- Mariański, J. (2003). Socjalizacja religijna i moralna w rodzinie współczesnej – stan aktualny i perspektywy. W M. Marczewski (red.), *Pedagogika pastoralna* (s. 104–127). Wydawnictwo POLIHYMNIA.
- Mariański, J. (2007). Socjalizacja religijna. W C. Rogowski (red.), *Leksykon pedagogiki religii. Podstawy – Koncepcje – Perspektywy* (s. 714–718). VERBENUM Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Mariański, J. (2015). Wychowanie moralne. W J. Mariański (red.), *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy* (s. 940–944). Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Mariański, J. (2020). Radykalny pluralizm religijny – szansą czy zagrożeniem dla Kościoła przyszłości? *Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL*, 1–2, 145–161.
- Marszałek, L. (2018). Wychowanie moralne dziecka w rodzinie. W B. Kiereś, M. Gromek, K. Hryszan (red.), *Rodzina – historia i współczesność* (s. 153–165). Katedra Pedagogiki Rodziny Instytutu Pedagogiki KUL.
- Nowak, M. (2004). Wychowanie. W R. Chałupniak, J. Kochel, J. Kostorz, W. Spyra (red.), *Wokół katechezy posoborowej* (s. 431–434). Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.
- Olbrycht, K. (2015). Kształtowanie postaw warunkujących rozwój osoby ludzkiej. Refleksje w świetle Encykliki Jana Pawła II *Evangelium Vitae*. W M. Parzyszek, D. Opozda, B. Kiereś (red.), *Wartość życia a wychowanie w XX rocznicę encykliki Jana Pawła II Evangelium vitae* (s. 31–42). Katedra Pedagogiki Rodziny Instytutu Pedagogiki KUL.
- Opozda, D. (2019). Wymiary wychowania w rodzinie. W D. Opozda, M. Parzyszek (red.), *Wychowanie w rodzinie w wybranych zagadnieniach pedagogicznych* (s. 31–60). Towarzystwo Naukowe KUL.
- Ratzinger, J. (2005). *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Wydawnictwo JEDNOŚĆ.
- Szczepański, J. (1984). Rozmowa szósta. W Z. Szlachta, *Mistrz* (s. 86–101). Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Štefaňak, O. (2020). Wartości prorodzinne w świadomości maturzystów słowackich w procesie przemian. *Zeszyty Naukowe KUL*, 1, 23–45.
- Szczygielski, D. (2007). Postawy młodzieży wobec alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego. Na podstawie badań socjologicznych w katolickich liceach ogólnokształcących w Szczecinie. *Zeszyty Naukowe KUL*, 2, 321–337.
- Szczygielski, D. (2020). *Etos małżeńsko-rodzinny w warunkach polskiego społeczeństwa konsumpcyjnego. Studium socjologiczne*. Towarzystwo Naukowe KUL.
- Szlendak, T. (2004). *Supermarketyzacja. Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Tułowicki, D. (2017). Socjologiczne podstawy wychowania. W M. Marczewski i in. (red.), *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe T. 2. Wychowanie rodzinne* (s. 149–203). Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku.
- Zduniak, A. (2010) Socjalizacja religijna w ponowoczesnej rodzinie. W W. Muszyński (red.), *Rodzina w świecie wartości. Religia, praca i czas wolny* (s. 119–131). Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Zemło, M. (2016). Wartości i normy uczniów szkół ponadpodstawowych białostockich placówek. W J. Mantur (red.), *Styl życia młodzieży Białegostoku. Raport* (s. 69–106). Centrum Kształcenia Ustawicznego w Białymstoku.
- Żurek, A. (2020). Religijność polskich rodzin a proces modernizacji społecznej. *Przegląd Religioznawczy*, 1, 83–96.